

Mieszkańcy Namibii zagrożeni katastrofą ekologiczną

4 kwietnia 2021

Mieszkańcy wiosek na północy Namibii, głównie tych położonych w delcie rzeki Okavango zaalarmowały lokalne media, że ich domostwa znajdują się w niebezpieczeństwie. Za wszystkim stoi kanadyjska spółka ReconAfrica zajmująca się wydobywaniem ropy.



Zgodnie z informacjami przekazanymi przez brytyjską telewizję Sky News, terytorium to ma być niezwykle bogate w ropę naftową. Jak twierdzi ReconAfrica, wydobywanie tego surowca właśnie w tym regionie może doprowadzić do natychmiastowego wzrostu gospodarczego i poprawy jakości życia w regionie. Tyle propagandy – zarówno mieszkańcy Namibii, jak i Botswany, na terenie której kanadyjska spółka również rozpoczęła prace, wiedzą, co działo się na kontynencie, gdy zagraniczne koncerny brały się za poszukiwania i wydobywanie surowców, i nie zgadzają się na dalszą eksplorację ich ziem.

Zgodnie z Human Development Index, Namibia jest krajem średnio rozwiniętym, aczkolwiek w skali samego tylko kontynentu afrykańskiego, radzi sobie nie najgorzej. Od 2015 roku kraj rządzony jest przez Hage Geingoba, lidera Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej. W 2017 roku prezydent ogłosił „namibijską drogę do socjalizmu”, którą od tamtej pory podążać ma jego kraj. W rzeczywistości jednak administracja Geingoba nie jest w stanie poradzić sobie z zagranicznymi spółkami eksplorującymi tereny Namibii w celu znalezienia rzadkich surowców.

Pustynia Kalahari od kilku lat jest głównym celem wypraw zachodnich inwestorów poszukujących ropy naftowej na terenie Południowej Afryki. Oprócz mieszkańców Namibii i Botswany na

rabunkowe odkrywki i ekologiczne szkody narażeni mogą zostać także obywatele Angoli, RPA, Zambii i Zimbabwe. Przeciwno działaniom EconAfrica protestują działacze ekologiczni. Jofie Lamprecht, właścicielka typowej dla tego regionu agroturystyki powiedziała Sky News: „Nie tylko my na tym ucierpimy. Bogactwo naturalne Kalahari oraz liczebność dzikiej zwierzyny znacząco się zmniejszy”.

Mieszkańcy Namibii przerażeni są także planami EconAfrica dotyczącymi eksploatacji regionu typowego dla wędrówek słoń. Ich populacja zagrożona jest wyginięciem, a rozpoczęcie prac w miejscu, do którego migrują poważnie zmieni tryb życia zwierząt. Największym problemem, na jaki skarżą się Namibijczycy jest fakt, że nie mają narzędzi by walczyć z penetrującymi ich kraj korporacjami. Nie stać ich na pomoc prawną, a państwo do tej pory nie rozpoczęło żadnych działań, które mogłyby pomóc w ratowaniu Kalahari.

Autorstwo: Michał Konarski

Źródło: Strajk.eu